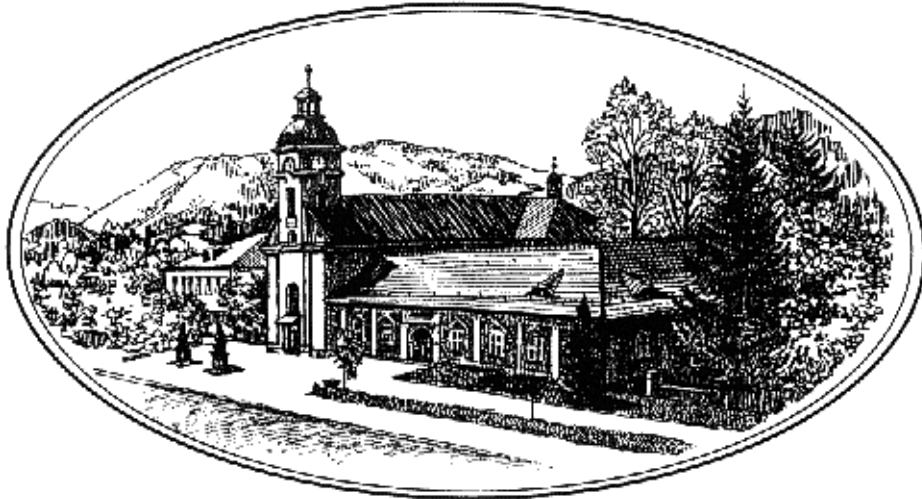


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 11 (927) 11 marca 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Handel w świątyni

Czytanie Ewangelii św. Jana jest trudne z tej racji, że prawie zawsze autor w jednym tekście prowadzi czytelnika równocześnie na dwu poziomach. Jeden jest historyczny, przedstawia wydarzenia z życia Jezusa, przytacza Jego przemówienia, relacjonuje prowadzone przez Niego dyskusje. Drugi poziom jest zarezerwowany dla ukazania podstawowych prawd wiary. Całość jednak jest tak pomyślana, że kto nie odczyta dokładnie wydarzenia o charakterze historycznym, nie potrafi dostrzec bogactwa ukrytego na poziomie drugim.

Scena wypędzenia kupców ze świątyni jest pod tym względem tekstem klasycznym. Jan nawiązuje do historycznego wydarzenia. Jezus, który ustawicznie oczyszczał autentyczne życie religijne z wszelkich wypaczeń, tym razem, w sposób wyjątkowo ostry, piętnuje zbezczeszczenie świątyni przez wprowadzenie w jej mury handlu.

Pod pozorem troski o ułatwienie praktyk religijnych, w obrębie murów świątyni ustawiono stragany, oferując kupującym zwierzęta ofiarne. Pokusa łączenia religii z biznesem jest stara jak świat, i nie łatwo ją odrzucić. Już w pierwszych pokoleniach chrześcijan pojawia się jako groźne niebezpieczeństwo, skoro autor „Didache” przestrzega: „Strzeżcie się ludzi, którzy chcą robić interes na Chrystusie”.

Problem nie jest łatwy do rozstrzygnięcia. Tam, gdzie trzeba wznosić świątynię, musi brzęczeć pieniądź, bo świątynia budowana dla Boga powstaje jednak z materiałów zakupionych w świecie, a na to trzeba pieniędzy. Potrzeba ich również do utrzymania już wybudowanej - remonty, malowanie, wyposażenie, sprzątnięcie, światło itp. W sumie w grę wchodzi miliony, a te muszą przepływać przez ręce ludzi odpowiedzialnych za budowę czy utrzymanie świątyni. Ponieważ zaś z doświadczenia wiadomo, że ręce ludzkie są lepkie i pieniądze łatwo przykleją się do nich, o nadużyciu nietrudno. Jeszcze łatwiej o posądzenie, jako że wielu sądzi według siebie i nie wierzy, że inni mogą być uczciwsi od nich.

Ostra reakcja Jezusa ma na uwadze wytyczenie jasnej granicy między

świątynią, domem modlitwy, a światem, gdzie jest miejsce na handel. Chrystus broni świętości świątyni, domu swego Ojca. Taki jest historyczny sens przedstawionego przez Jana wydarzenia. W drugim znaczeniu, głębszym, chodzi o spojrzenie oczami wiary na ciało Jezusa. Ono jest nową świątynią. W nim mieszka Bóg. Ponieważ napięcie między świątynią jerozolimską a Jezusem wzrastało, Ten zapowiada zburzenie świątyni swego ciała i odbudowanie jej w ciągu trzech dni.

Przez zestawienie siebie ze świątynią Jezus pragnie ukazać Żydom coś z tajemnicy swej świętości. Natomiast Apostołom pragnie przez to pomóc w przejściu od kultu świątynnego do wiary w Jego zmartwychwstanie. Ośrodkiem ich życia nie będzie już świątynia jerozolimska, lecz zmartwychwstały Mistrz. To w Nim rozpoznają obecnego Boga.

Warto zaznaczyć, że i ta najcenniejsza świątynia świata została przez Judasza prehandlowana za marne trzydzieści srebrników. Judasz jest pierwszym uczniem Chrystusa, który chciał zrobić interes na Mistrzu. Jaki to był interes, ujawniło się w ciągu kilku dni, a los Judasza stał się przestroga dla wszystkich, którzy usiłują zbić pieniądze na Ewangelii. Dużo się mówi o następcach świętych Apostołów, rzadko natomiast o następcach tego jednego, nieświętego, Judasza. A i on ma swoich następców prawie w każdym pokoleniu. Dźwięk monety jest dla nich mocniejszy od przestrogi zawartej w dramacie syna z Kariot.

Kto patrzy na świątynię przez pieniądze, nie potrafi dostrzec jej prawdziwego skarbu. Często zło wykorzystuje szelest liczonych w kościele pieniędzy dla zniszczenia tego, co najświętsze, najcenniejsze, boskie. I dziś trzeba zabiegać o zachowanie w Kościele granicy między tym, co święte, a tym, co świata. I dziś trzeba w Chrystusie odkryć tę najpiękniejszą świątynię, w której to, co ludzkie, łączy się w hymnie uwielbienia z tym, co boskie. W świątyni Ciała zmartwychwstałego Chrystusa już nie dźwięczą pieniądze, ich miejsce zajmuje łaska i wdzięczność. Szczęśliwy, kto potrafi przejść na ten poziom życia religijnego. Jego już pieniądze świątyni nie zgorszą.

*ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Wj 20,1-17

**Psalm:** Ps 19,8-11

**II czytanie:** 1 Kor 1,22-25

**Ewangelia:** J 2,13-25

## ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

### Ewangelia w dniach trudnych

#### *Prawdziwe odkrycie chrześcijaństwa*

Wielu z nas otrzymało wychowanie religijne od swoich rodziców, w swoim domach. Pogłębienie tego w następnych latach dokonywało się na katechezie w salce czy też już w szkole. Teraz nasze praktyki religijne spełniamy poprzez życie sakramentalne, codzienną modlitwę i uczynki miłosierdzia oraz w wielkim poście przez udział w rekolekcjach. To nam daje obraz życia chrześcijańskiego.

Jednakże dzisiejsze przeżywanie chrześcijaństwa można odbierać albo jako zbiór jakiś abstrakcyjnych, niełatwych do zrozumienia i obcych codziennemu życiu dogmatów albo zbiór nakazów i zakazów mniej lub bardziej komplikujących wiernym życie i niemożliwych do spełnienia.

Taki obraz jest fałszywym obrazem piękna chrześcijaństwa. Jezus Chrystus przyszedł do ludzi z oczekiwaną dobrą nowiną, z Ewangelią.

Ci, którzy przyjęli ją z wiarą, stali się radośni i gotowi do głoszenia jej innym. Uważali, że są najszczęśliwsi ludźmi pod słońcem. To ci, którzy szukając prawdy w swoim życiu, znaleźli ukrytą drogocenną perłę i byli w stanie oddać wszystko, aby ją mieć. To jest reakcja na chrześcijaństwo, którego odkrywa się sens i piękno.

Możemy powiedzieć, że dziś nie ma w wiernych takiej prawdziwej radości, jakby nie postrzegano już w Ewangelii dobrej nowiny samego Chrystusa do każdego z nas. Sprawą pierwszorzędną ma być fakt, że dzięki naszej religii i wierze, zmienia się nasze życie. Tym właśnie różnimy się od niewierzących, że umiemy przeżywać chwile trudne, wymagające; umiemy lepiej patrzeć na otaczający nas świat i odczytywać w nim Boże działanie; umiemy pokonywać życiowe problemy i kierować się Bożą skalą wartości i zasad. Jako chrześcijanie nie trzymamy się kurczowo pieniądza i zdajemy sobie sprawę, że nie tylko on zabezpiecza nam życie. Mimo tego, że chcemy uciec od cierpienia i krzyży, od niepowodzeń i win, to gdy się z tym spotkamy, dzięki Bożej mocy wychodzimy obronną ręką. Dostrzegamy, że w codziennych sprawach chrześcijaństwo ma wpływ na nasze myślenie i postępowanie.

To właśnie św. Paweł określa Ewangelię jako "Mocą Boga dla zbawienia każdego, kto wierzy" (por. Rz 1,16). Życie chrześcijan różni się od życia innych ludzi.

Obraz taki przedstawia w II wieku po Chrystusie list anonimowego autora "Do Diogeneta": "Chrześcijanie nie różnią się od reszty ludzi ani odrębnym terytorium, ani językiem, ani zwyczajami. Nie zamieszkują żadnych odrębnych miast, nie używają żadnego specjalnego języka, ich rodzaj życia jest zupełnie normalny... W ubraniu, pożywieniu i w innych sprawach stosują się do miejscowych zwyczajów, a jednak styl życia, do którego zmie-

rzają, jest wspaniały i, według powszechnej opinii, niewiarygodny. Każdy z nich ma jakąś ojczyznę ziemską, ale czuje się w niej, jakby był obcokrajowcem; nie uchylają się od żadnych powinności dobrego obywatela i biorą na siebie wszystkie ciężary publiczne, ale robią to, jakby byli przelotnymi gośćmi... Tak jak wszyscy inni żenią się i za męża wychodzą, i mają dzieci, ale szanują poczęte i narodzone życie... Mają wspólny stół, ale nie wspólne łoże. żyją w ciele, ale nie według ciała. Ich życie upływa na ziemi, ale czują się obywatelami nieba. Są posłuszni ustanowionym prawom, ale ich sposób życia wskazuje, że są ponad wszelkim prawem. Kochają wszystkich, a wszyscy ich prześladują. Posyła się ich na śmierć, a oni w tym znajdują życie. Są ubogimi, a wzbogacają wielu... Są pogardzani, a oni we wzgardzie znajdują chwałę... Obrzuca się ich obelgami, a oni błogosławią; traktuje się ich z lekceważeniem, a oni odwzajemniają się okazywaniem szacunku; gdy im się wymierza karę, cieszą się, jakby im ktoś dawał życie".

Ten, kto będzie patrzył na nas z boku, na nasze codzienne życie, ma powtórzyć powyższe słowa, które będą potwierdzeniem naszego świadectwa przynależności do chrześcijaństwa i naszej przyjaźni z Bogiem.

*ks. Wojciech Medwid*

## Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim – Stare Bielsko

### Najstarsze Bielsko

Historia Bielska, ta najdawniejsza, wciąż budzi kontrowersje. Historycy nie są zgodni, czy miasto było lokowane na tzw. surowym korzeniu – czyli mieszkańców osadzono na wcześniej niezamieszkałym terenie – czy też lokacja miasta (nadanie przez właściciela formy organizacyjno – prawnej), najprawdopodobniej na początku XIV wieku, była tylko kolejnym etapem jego rozwoju.

Dziś wydaje się, że bliższa prawdy jest ta druga koncepcja. Dowodów na to dostarcza tzw. grodzisko w Starym Bielsku. Odnaleziono tam ślady osady rolniczo – produkcyjnej, istniejącej przed XIII wiekiem. Grodzisko, a raczej jego ślady, najlepiej widać z lotu ptaka. To kolisty kształt o średnicy ok. 200 metrów i powierzchni ponad 3 hektarów. Jak wynika z badań, osada miała podwójny wał i szeroką fosę. Odnaleziono tam budynki mieszkalne z drewnianymi podłogami.

Niedawno pojawiły się kolejne dowody na to, że pierwsi mieszkańcy (osadnicy?) na terenie dzisiejszego Bielska zjawili się co najmniej 100 lat przed założeniem miasta!

Tymczasem Bielsko jako zorganizowana osada powstało między 1305 a 1312 rokiem. Oznacza to, że ludzie mieszkali tu na długo przed powstaniem miasta, i że – zanim w tym miejscu pojawili się niemieccy koloniści – żyli tu Słowianie.

*Abc, czyli spacerkiem po Bielsku – Białej. Wydawnictwo w Bielsku – Białej 2011. str.5*

Początki osadnictwa człowieka na obszarze obecnego Bielska - Białej nie są do tej pory wystarczająco wyjaśnione. Nie chodzi tu o najstarsze ślady pobytu człowieka. Te są co prawda ważnym świadectwem prehistorycznych

➔ str. 3

⇒ str. 2 dziejów tej ziemi, ale nie wyjaśniają początków procesu, który doprowadził do powstania miasta. Podstawowe znaczenie mają tu źródła związane z okresem średniowiecza - epoki, z której pochodzą pierwsze wzmianki w dokumentach pisanych o mieście Bielsku i jego mieszkańcach. Tych niestety jest stosunkowo niewiele. Pochodzą one dopiero począwszy od roku 1312, kiedy to mieszkańcy Bielska określani byli jako mieszcianie. Z tego samego okresu lub nieco późniejszego mamy do czynienia z nazwami wsi, które staną się w przyszłości dzielnicami Bielska - Białej. Ze znacznie późniejszego czasu, bo dopiero z II połowy XVI w. pochodzą informacje o Białej - osadzie wyrosłej na gruntach średniowiecznej wsi Lipnik.

W tej sytuacji tym większe znaczenie ma zapis, który co prawda pozostaje niemy, ale jest jedynym obok słowa pisanego dostarczycielem wiedzy o tym okresie. Mowa tu o źródłach archeologicznych - pozostałościach obiektów osadniczych kultury materialnej najstarszych średniowiecznych mieszkańców terenów, na których wyrosło miasto.

Bożena i Bogusław Chorążowie - „Początki Bielska w świetle nowych odkryć archeologicznych”. w: Kalendarz Beskidzki 2012, Wydawnictwo ALMANACH. Towarzystwa Przyjaciół Bielska – Białej i Podbeskidzia. Bielsko – Biała 2011. str.151

### Stare Bielsko

Najstarsze źródła archeologiczne do tej pory znane były z terenu grodziska w Starym Bielsku. To miejsce odległe od centrum dzisiejszego miasta o około dwóch kilometrów na zachód. W XIII stuleciu, a może nawet już pod koniec XII wieku było ono dużą osadą o powierzchni ponad 3 hektarów, otoczoną pierścieniem wałów i suchą fosą. Zlokalizowane było na łagodnej tarasie, pochylonej ku północy w stronę doliny Potoku Starobielskiego do pływu Białej. Dlaczego wybrano to niezbyt obronne miejsce pod budowę ufortyfikowanego osiedla? To jedna z zagadek w Starym Bielsku.

Inna dotyczy jego zabudowy. Na podstawie dotychczasowych badań archeologicznych przedstawiała się niezwykle skromnie. Odkryto tu pozostałości jam gospodarczych, w tym prawdopodobnie piecowisk do wytopu lub obróbki żelaza i tylko pięciu obiektów tzw. chat - jedynych do niedawna obiektów mieszkalnych odkrytych w grodzisku. Dziś już wiemy, że obraz ten nie jest prawdziwy. Wykazały to najnowsze badania geofizyczne przeprowadzone na zlecenie bielskiej Delegatury Urzędu Konserwatora Zabytków. Ilość obiektów mieszkalnych jest znacznie większa, a ich układ jest zadziwiająco regularny - są rozmieszczone wokół centralnie położonego prostokątnego placu. Czy mamy tu zatem do czynienia z regularnym układem osady rzemieślniczej, której fortyfikacje służyły również okolicznym mieszkańcom? Wyjaśnienie tych pytań - wydaje się - nie jest możliwe bez podjęcia na terenie grodziska badań archeologicznych.

Bożena i Bogusław Chorążowie - „Początki Bielska w świetle

nowych odkryć archeologicznych”. w: Kalendarz Beskidzki 2012, Wydawnictwo ALMANACH. Towarzystwa Przyjaciół Bielska – Białej i Podbeskidzia. Bielsko – Biała 2011. str.151-152.

Choć dziś Stare Bielsko jest jedynie częścią składową dużego, niegdyś wojewódzkiego miasta Bielska - Białej, to jednak właśnie tutaj rozpoczyna się historia całej metropolii. Otóż około XII wieku powstało tu grodzisko, a obok niego wieś, lokowana prawdopodobnie na prawie polskim, czyli niepisany. Przez wieś przepływał potok, prostopadle do którego wznosić zaczęto domy i wytyczać pola. Pośrodku wsi znalazło się tzw. nawsie, czyli wspólne dla wszystkich mieszkańców pastwisko. Jak chce legenda, już w latach trzydziestych XII wieku na terenie tegoż pastwiska powstał pierwszy, drewniany kościół pw. św. Stanisława oraz przylegający doń cmentarz. Ten placowy, średniowieczny układ wsi zachował się w Starym Bielsku do dziś.

Stosunkowo szybko, bo już na początku XIII wieku na pobliskim wzniesieniu powstał zamek obronny. Wokół niego, naturalną koleją rzeczy, rozłożyła się osada, wyniesiona na przełomie XIII i XIV wieku do rangi miasta. Miasto to nazwane zostało Bielskiem dla odróżnienia, poprzednią osadę zaczęto nazywać Starym Bielskiem.

Pierwsza pisana wzmianka o „Starym Bielsku” pochodzi z roku 1316 i pojawia się w dokumencie dotyczącym miejskiego pastwiska. Około 1380 roku książę cieszyński Przemysław I Noszak ufundował tu murowany kościół, wystawiony na miejscu legendarnego, drewnianego kościółka. Była to świątynia parafialna dla całej okolicy. Jednak w 1400 roku doszczętnie spłonęło warowne grodzisko, będące centrum Starego Bielska. Być może była to jedna z przyczyn, dla której w 1447 roku, po wybudowaniu w Bielsku kościoła pw. św. Mikołaja, tam właśnie przeniesiono parafię, przez co kościół pw. św. Stanisława spadł na długie wieki do pozycji świątyni filialnej.

Kolejna wzmianka o Starym Bielsku z 1452 r., przynosi informację o przejściu wioski na własność księcia Bolka II Cieszyńskiego. Kres panowania ów cieszyńskich na bielskim zamku to rok 1572. Późniejsi właściciele tej okolicy to między innymi Karol z Promnicy, dziedzic Pszczyzny i Żor oraz rodzina Schaffgotschów, zaś od pewnego momentu w Starym Bielsku przeważać zaczęły wolne grunta chłopskie.

Choć była to niewielka osada, niezbyt licznie zamieszкана, to jednak przez zastanawiająco długi czas Stare Bielsko pozostało samodzielną miejscowością. Do Bielska przyłączone zostało dopiero w 1977 r. zachowując jednak swój odrębny charakter, właściwy najstarszej części miasta, można rzec - kolebce osadnictwa w tutejszej okolicy. (cdn.)

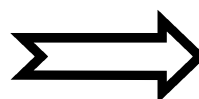
ks. Antoni Kulawik, Agnieszka M. Spiechiewicz – Jędryś – „Bielsko – Biała, Kościół św. Stanisława, Stare Bielsko” Wydawnictwo „Ścieżki Wiary”. Szlakami polskiej tradycji chrześcijańskich. Kraków 2010. str. 2-5. *Przygotował Andrzej Georg*

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

**RESTAURACJA  
BaHus**

[www.bahus.pl](http://www.bahus.pl)

## Rok Wiary

Ojciec Święty Benedykt XVI w liście apostolskim skierowanym do wiernych Kościoła katolickiego ogłasza Rok Wiary, który rozpocznie się 11 października 2012 roku, w pięćdziesiątą rocznicę Soboru Watykańskiego II, a zakończy się w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 24 listopada 2013 roku.

Na wstępie przytoczę fragmenty tego listu wydrukowane w miesięczniku „Różaniec”.

*Rok wiary jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedyne Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił pełnię miłości, która zbawia i wzywa ludzi do nawrócenia i przemiany życia poprzez odpuszczenie grzechów. Wiara, która działa przez miłość staje się nowym kryterium myślenia i działania, które przemienia całe życie człowieka. Nie ma innej możliwości by uzyskać pewność co do własnego życia, jak tylko coraz bardziej powierzając siebie w ręce tej miłości, która zdaje się coraz większa, ponieważ swoje źródło ma w Bogu.*

Dalej Ojciec Święty pisze:

*Pragniemy, aby ten rok rozbudził w każdym wierzącym aspiracje do wyznawania wiary w pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też okazja, by z większym zaangażowaniem celebrować wiarę w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii stanowiącej „szczyt, do którego zmierza działalność Kościoła”, i zarazem „źródło, z którego wypływa cała jego moc”. Jednocześnie pragniemy żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym roku każdy wierzący powinien na nowo odkryć treść wiary, którą wyznaje, celebrować, przeżywać, przemodlać i zastanawiać się nad samym aktem wiary.*

Moje przemyślenia pragnę odnieść do ostatnich słów: każdy wierzący powinien na nowo odkryć treść wiary, którą wyznaje..., dodając jeszcze „bądźcie zimni lub gorący, nigdy letni”.

Tylko jak rozgrzać nasze serca miłością do Boga, kiedy jest tak daleko? Jeżeli tylko czasem Go szukamy - gdy cierpimy lub potrzebujemy pomocy w rozwiązaniu trudnych problemów życiowych. Może być inaczej, jeżeli Chrystusa zaprosimy do naszego codziennego życia. Kiedy zabrzmiał w naszych domach katolicki głos Radia Maryja. Kiedy 24 godziny na dobę ten głos przypomina (ewangelizuje) o tej Miłości Największej; przypomina, że jesteśmy dziećmi Boga, który nas wybawił od śmierci wiecznej i stale, mimo wszystko, nas kocha i czeka na nas.

Słyszymy świadectwa ludzi, którym wiara i modlitwa pomogły powstać z upadków i odnaleźć się blisko Jezusa, bo głos Radia Maryja to wzrastanie ku Bogu. Jeżeli słuchamy, to niepotrzebne są moje słowa. Ale tym, którzy nie słuchają, a powtarzają obelżywe słowa,

nienawidzą i domagają się aby to Radio ucichło, muszą powiedzieć, że można oceniać, krytykować ale najpierw trzeba samemu wysłuchać i wtedy wypowiadać opinie.

Radia Maryja słucham od 18. lat i stale dziękuję Panu Bogu i Ojcom Redemptorystom za to wspaniałe dzieło nowej ewangelizacji, gdzie jasno i wyraźnie odróżnia się dobro od zła i prawdę od fałszu.

Aby odkryć na nowo treść naszej wiary, zrozumieć i przeżywać tajemnice Eucharystii, musimy słuchać Kościoła, ale także katolickich mediów. Radio, telewizja i prasa katolicka - przebogate. Nie wyobrażam sobie domu ludzi wierzących, wychowujących dzieci, w którym brak całkowicie prasy katolickiej, odpowiedniej do wieku i zainteresowań. Tyle wspaniałych tytułów: „Gość Niedzielny”, „Źródło”, „Niedziela”, „Różaniec” czy „Nasz Dziennik”. Niektóre można nabyć w każdą niedzielę przy drzwiach kościoła, także w kioskach lub zaprenumerować w Redakcji. Tematyka szeroka, porusza ważne sprawy z życia Kościoła, ale nie tylko. Również aktualne wydarzenia społeczne, polityczne, coś z historii i o bohaterach naszego narodu, o których zapominamy. To lektura, która ubogaca - stajemy się mądrzejsi i doroślejsi. Tutaj przytoczę motto Cyncerona: *Nie wiedzieć co się dzieło przedtem, nim przyszedłeś na świat, to znaczy - pozostać na zawsze dzieckiem.*

Moją lekturą na cały tydzień, którą czytam z zainteresowaniem „od deski do deski”, to oprócz naszej parafialnej gazetki „Po górach, dolinach...” jest „Źródło” - tygodnik Rodzin Katolickich, który stara się przekazać wiernie wydarzenia z życia Kościoła. Główne myśli i nauki Ojca św. Benedykta XVI i hierarchów Kościoła katolickiego - ich spojrzenie i ciekawe interpretacje rozgrywających się wydarzeń na scenie politycznej, kulturowej i społecznej w Polsce np. ks. abpa Józefa Michalika, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, kard. Stanisława Dziwisza i innych. Także sceny z życia wielkich świętych. Redaktorzy często też wracają do działalności ewangelizacyjnej bł. Jana Pawła II. Jest cały cykl artykułów patriotycznych - „Myśląc Ojczyzna”, w których jest mowa o wielkich sławnych Polakach: artystach, pisarzach dla których natchnieniem do twórczej pracy była miłość Ojczyzny. Dowiadujemy się też, czym żyją Polacy, jakie problemy, potrzeby nas aktualnie dotyczą, jakie są stosunki z państwami i jaki jest obraz Polski na arenie międzynarodowej.

Zarysowałam obraz tematyczny tego tygodnika, aby zachęcić do zainteresowania się tym tytułem katolickiej prasy, który na naszym terenie jest mało czytany a (moim zdaniem) jego lektura może zmienić kryterium myślenia i działania, wzmocnić i uwiarygodnić naszą wiarę, aby doszło do autentycznego naszego nawrócenia do Pana Jedyne Zbawiciela Świata, o co prosi Ojciec Święty Benedykt XVI.

*Szczęść Boże. Łucja Chołuj*

## Kącik poezji

### Czy słyszysz?

Jak z wież kościelnych biją dzwony  
Radosną niosąc wieść  
Ptaki wtórują swym kwileniem  
By Bogu oddać cześć  
Bramy kościoła już otwarte  
tam Stwórca oczekuje nas  
On swą dobrocią i miłością  
Rozjaśni naszą twarz  
Więc spieszmy tam póki żyjemy  
Pochylimy nisko przed Nim skroń  
On nas pocieszy w utrapieniu  
Ojcowską poda dłoń

Wanda Mider

## ODPUST

... jest darowaniem wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy. Może go uzyskać wierny, odpowiednio przygotowany - po wypełnieniu pewnych określonych warunków - przy pomocy Kościoła, który jako służebnica odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarbcem zaślubienia Chrystusa i Świętych. Odpustami są czynności wiernych, w wielu wypadkach łączące się z jakimś miejscem (np. kościołem) lub z rzeczą (np. różańcem).

Odpust jest cząstkowy albo zupełny, zależnie od tego, czy uwalnia od kary doczesnej należnej za grzechy w części lub w całości. Odpust cząstkowy jest oznaczany bez określania dni lub lat. Kryterium miary tego odpustu stanowi wysiłek i gorliwość z jaką ktoś wykonuje dzieło obdarzone odpustem cząstkowym. Mianowicie zyskującemu odpust Kościół przydziela ze swego skarbcza tyle darowania kary doczesnej, ile on sam jej otrzymuje przez wykonanie dobrej czynności. Stąd tym więcej będzie darowania, im więcej gorliwości okaże osoba zyskująca odpust.

Nikt nie może przekazywać innym osobom żyjącym odpustów, jakie sam zyskuje. Odpusty zarówno cząstkowe jak i zupełne mogą być zawsze ofiarowane za zmarłych na sposób wstawiennictwa.

Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden w ciągu dnia. Jednakże w momencie śmierci wierny może uzyskać odpust zupełny, chociażby tego dnia zyskał już inny odpust zupełny. Odpust cząstkowy można uzyskać kilka razy dziennie, chyba że co innego jest wyraźnie zaznaczone.

Do uzyskania odpustu zupełnego wymaga się wykonania dzieła obdarzonego odpustem, oraz wypełnienia trzech następujących warunków: 1) spowiedź sakramentalna, 2) Komunia eucharystyczna, 3) modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Ponadto wymaga się wykluczenia wszelkiego przywiązania do grzechu nawet powszedniego. Jeśli brakuje pełnej tego rodzaju dyspozycji, albo nie zostaną spełnione wyliczone warunki, wtedy odpust będzie tylko cząstkowy.

Wypada, by Komunia święta i modlitwa w intencjach Ojca Świętego miały miejsce w tym dniu, w którym wykonuje się dzieło obdarzone odpustem.

Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać kilka odpustów zupełnych. Natomiast po jednej Komunii eucharystycznej i po jednej modlitwie w intencjach Ojca Świętego zyskuje się tylko jeden odpust zupełny.

Warunek dotyczący modlitwy w intencjach Ojca Świętego wypełnia się całkowicie przez odmówienie jeden raz "Ojciec nasz" i "Zdrowaś". Pozostawia się wiernym swobodę wyboru jakiegokolwiek modlitwy zgodnie z ich pobożnością.

(por. KPK, kan. 992-997; *Indulgentiarum Doctrina, Posoborowe Prawodawstwo Kościelne, t. I, z. 2; Enchiridion indulgentiarum (wyd. 4, lipiec 1999), Posoborowe Prawodawstwo Kościelne, t. IX, z. 3)*

## Z życia parafii



• W niedzielę, 4 marca, zamiast kazania czytany był list bpa ordynariusza Tadeusza Rakoczego. Biskup zachęca w nim do podjęcia wyjątkowej modlitwy dziękczynnej z okazji zbliżającej się 20. rocznicy powstania diecezji bielsko-żywieckiej. Jak m.in. podkreśla ordynariusz, jubileusz jest znakiem czasu i wyzwaniem, by „podsumować i ocenić dwie dekady starań o budowanie Kościoła diecezjalnego oraz wskazać ich kierunek na najbliższą przyszłość”. Biskup przypomina, że „wyjątkowe znamię pamięci” na dwudziestoletniej historii Kościoła bielsko-żywieckiego odcisnęła wizyta błogosławionego papieża, który 22 maja 1995 roku odwiedził Skoczów, Bielsko-Białą i Żywiec. „Z Beskidzkiej Ziemi popłynął apel Piotra naszych czasów o ludzi sumienia, dla których Chrystusowy Krzyż jest prawdziwym drogowskazem. Jedenaście lat później na terenie naszej diecezji modlił się papież Benedykt XVI, nawiedzając teren byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau” – podkreśla hierarcha.

Bp Rakoczy przypomina też, że o innych ważnych wydarzeniach w historii diecezji, m.in.: o nawiedzeniu figury Matki Bożej Fatimskiej, relikwii św. Teresy, św. Dominika Savio, peregrynacji kopii Ikony Jasnogórskiej, koronacjach wizerunków Matki Bożej Hałcnowskiej i Królowej Beskidów na Górcie w Szczyrku.

Ordynariusz zachęcał do uzewnętrznienia radości z jubileuszu istnienia 20-lecia diecezji na różne sposoby. W sobotę 24 marca br. odbędzie się w sali Bielskiego Centrum Kultury w Bielsku-Białej specjalne sympozjum poświęcone tej rocznicy. W niedzielę 25 marca za dar partykularnego Kościoła dziękować będą wszyscy wierni diecezji w parafiach, rodzinach i osobistych modlitwach.

Biskup zaapelował w liście do podjęcia w każdej parafii i w każdym kościele dzieła dziękczynnej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji diecezji.

• W poniedziałek miało miejsce „Różańcowe Jerycho”. Po raz pierwszy w jego ramach poszczególne grupy adorowały Najświętszy Sakrament w kaplicy wieczystej adoracji. Na zakończenie czuwania została odprawiona Msza św. przebiegająca za grzechy przeciwko Eucharystii

• Jak pewnie większość z nas zauważyła - zostały wymienione drzwi do Domu Spotkań, który także w ostatnim czasie był remontowany.

• W każdy piątek odprawiane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej, a każdy, kto pobożnie w nich uczestniczy może uzyskać odpust zupełny, spełniając przy tym zwykłe warunki.

\*\*\*\*\*

## JUBILACI TYGODNIA

Józef Kubica

Anna Chrapek  
Maria Kramarczyk

Jan Żagalski  
Barbara Dworak

Irena Tatarczyk  
Józef Szymaniak

Zofia Skórka  
Czesława Malina

Jadwiga Kochanek  
Irena Stochmal

Andrzej Babik

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

\*\*\*\*\*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

## Przeciwko I przykazaniu -

Magia w Biblii i u Ojców Kościoła (XIV)

### OJCOWIE KOŚCIOŁA O MAGII

Nieodzowny w ocenie tego, co jest magią czy zabobonem, a co nim nie jest, okazuje się również dla Augustyna dar udzielony przez Boga wszystkim ludziom, czyli zdrowy rozsądek. Wiele bowiem praktyk ocenianych przez pryzmat rozumu ukazuje swoją absurdalność.

Stąd też biskup Hippony, przypominając o różnych przesądach, jakie były obecne w jego epoce, naucza: *Do tego rodzaju zabobonów zalicza się tysiące najbardziej niedorzecznych praktyk stosowanych na przykład wtedy, gdy ktoś zwichnie staw albo gdy między idących razem przyjaciół wpadnie kamień, pies albo dziecko. Wtedy kamień, jako rozrywający przyjaźń, depczą, co jeszcze nie jest szkodliwe, jak kiedy niewinnemu dziecku wymierzają klapsa za to, że wpadło między nich. Najlepiej jednak jest wtedy, gdy psy odpłacają im za dzieci, jako, że niektórzy do tego stopnia są zabobonni, iż nie wahają się nawet obić psa, za to, że wpadł pomiędzy nich. Nie robią tego rzecz jasna bezkarnie, bo rozwścieczony pies zaraz pośle do prawdziwego medyka, kto go uderzył, kierując się fałszywym zabobonem. (...). Kiedy myszy zjedzą odzież, zabobonem jest martwić się więcej z powodu przyszłego nieszczęścia niż wyrządzonej szkody. Tu można przytoczyć powiedzenia Katona, który, gdy ktoś zapytał, co ma znaczyć, że myszy zjadły mu żołnierskie buty, odparł, że nie ma w tym nic strasznego, straszne byłoby to dopiero wtedy, gdyby myszy zostały zjedzone przez buty. Ze wspomnianego rodzaju szkodliwych zabobonów nie można także wyłączyć owych astrologów stawiających horoskopy na podstawie daty urodzenia.* (Augustyn: De doctrina Christiana).

Czy zatem chrześcijanie, którzy żyją w świecie pogańskim i ciągle narażeni są na kontakt z rzeczywistością magii oraz magicznego myślenia, pozostają wobec niej zupełnie bezbronni?

Odpowiadając na to pytanie, ojcowie Kościoła podkreślają brak równowagi w tej walce, jaka rozgrywa się o człowieka pomiędzy Bogiem a światem demonicznym. Chrześcijanin znajdujący się w łączności z Bogiem jest bowiem bezpieczny wobec wszelkich napaści i pułapek diabelskich. Stanowisko to prezentuje krótko, lecz w sposób charakterystyczny dla całej patrystycznej teologii Orygenes: *My zaś, opierając się na doświad-*

*czeniu, stwierdzamy stanowczo, że ci, którzy zgodnie z nauką chrześcijańską czczą Najwyższego Boga przez Jezusa, którzy żyją zgodnie z Ewangelią, którzy bezustannie, wedle potrzeby dniem i nocą odmawiają ustalone modlitwy, nie są podatni na wpływ magii i demonów. Prawdą jest bowiem, że <Anioł Pański rozłoży obóz warowny wokoło bojących się Jego i wyrwie ich od wszelkiego zła> (Orygenes: Contra Celsum).*

Czynnikiem chroniącym przed magią i demonicznym wpływem jest więc łaska Boga, przychodzącego z pomocą tym, którzy chronią się pod Jego opieką, bo jak zauważył Orygenes: *gdy pojawi się istota boska, moc demonów ginie, ponieważ nie mogą one patrzeć na blask Majestatu Bożego* (tamże). cdn.

przygotował KFJ

## Savoir - vivre

### Przygotowanie się do odwiedzin kościoła – ubiór kobiety

W świetle zasad savoir vivre i przepisów etykiety biznesowej ubiory kobiece dzielą się na dwie kategorie ze względu na rolę, jaką kobieta spełnia.

Może ona występować jako pracownik, reprezentant firmy, danego środowiska, jako naukowiec, dziennikarz czy po prostu jako człowiek. W takim wypadku jej ubiór, jak mówią specjaliści reprezentuje opcję „zero seksu” – spódnica nie jest krótka, ramię, dekolt i plecy są zasłonięte, ubiór nie jest ani obcisły ani prześwitujący, buty zakrywają palce i pięty, biżuteria i inne ozdoby są bardzo skromne. Za najbardziej reprezentatywne dla takiego ubioru uznaje się kostium, garsonkę, sukienkę z marynarką, lub mniej odświętne – klasyczną szmizjerkę z długimi rękawami czy bliźniak.

Kobieta może też występować jako przede wszystkim kobieta. Emanuje wtedy kobiecością, podkreśla ją i uwypukla, odsłaniając niektóre partie ciała. W takim stroju udaje się na randkę, do kawiarni, na spacer, na bal, na wieczorne „rozrywkowe” spotkanie towarzyskie.

Kościół jest takim miejscem, w którym, tak jak zresztą w każdej poważnej instytucji, ten drugi typ kobiecego stroju nie uchodzi, jest nie na miejscu, może komuś przeszkadzać, może kogoś gorszyć, a nawet obrażać. Któraś z kobiet powie: „nie odpowiadam za ludzkie reakcje”. O, nie. W świetle savoir vivre odpowiadamy za nie. Nasz ubiór i nasze zachowania, jak uczy etykieta, mają być takie, by u nikogo nie wywoływać negatywnych reakcji, by powodować powszechną akceptację. (cdn.)

[www.savoir-vivre.com.pl](http://www.savoir-vivre.com.pl)

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji, \*Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)